Nr 558. Kraków, Czwartek 3 Grudnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Nr poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcyi nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWA: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Rościsza i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Hesteles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Fogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmant 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sądy doraźne w Pradze.

(Telegr. „N. Reformy".)

Praga. Ogłoszenie stanu sądów doraźnych nastąpiło o godz. 4 po południu i to wszędzie równocześnie, w myśl przepisów — przy odgłosie trąb. Na murach miasta rozlepiono proklamacye czeskie i niemieckie, donoszące o wprowadzeniu sądów doraźnych. Doniosło o tem także nadzwyczajne wydanie dziennika urzędowego.

Dzienniki czeskie zamieściły tylko krótką wiadomość ogłoszenia sądów doraźnych, wstrzymując się od wszelkich komentarzy. „Ceske Slovo", organ Kłofacza, który kierował rozruchami i któremu przypisują głównie winę ostatnich zajść, wzywa ludność do spokoju i do ustąpienia wobec przemocy.

Praga. Trybunał sądów doraźnych w ciągu wczorajszego popołudnia ukonstytuował się.

Wiedeń. Tutejszy kat wraz z pomocnikami odjechał wczoraj do Pragi. — Przepisy bowiem, dotyczące sądów doraźnych, wymagają obecności kata i jego pomocnika w pobliżu miejsca funkcyonowania sądów doraźnych, dla natychmiastowego wykonania wyroku. Sąd doraźny tylko wtedy może nie wydać wyroku śmierci, jeżeli wyrok nie zapadł jednogłośnie, albo jeżeli dotyczący przestępca liczy lat 20. W razie wydania wyroku śmierci, nietylko apelacya, ale i podanie o łaskę jest wykluczone.

Wiedeń. Do Pragi powołano z Galicyi 300 żandarmów.

Praga. Zapowiedziany na wczoraj obiad u namiestnika z okazyi jubileuszu cesarza, odwołany został ze względu na proklamowanie sądów doraźnych.

Praga. Sądzą tutaj, że sądy doraźne potrwają **przynajmniej 6 tygodni.**

Zarządzenia policyi.

Praga. B. kor. donosi: Dyrekcya policyi zarządziła co następuje:

I. Zakazuje się ponownie w najostrzejszy sposób zgromadzeń ludności i pochodów wszelkiego rodzaju. Przeciw niestosującym się do tego zarządzenia, organa władzy wystąpią z całą surowością. Każdy obywatel jest obowiązany wstrzymać się od udziału w zgromadzeniach ludności i powinien w tym samym duchu wpływać na członków rodziny, czeladź, pomocników handlowych, terminatorów i domowników i bez potrzeby nie wypuszczać ich na ulicę, zwłaszcza w godzinach wieczornych. Wszelkich zarządzeń władz należy słuchać natychmiast bez oporu.

II. Zakazuje się noszenia odznak stowarzyszeń, oraz obnoszenia i wywieszania chorągwi, o ile nie są to chorągwie państwa lub kraju.

III. Zakazuje się demonstracyjnego dekorowania sklepów i domów.

IV. Bramy domów i wejścia do publicznych lokali i sklepów mają być natychmiast zamykane w razie opróżniania dotyczących ulic lub placów, względnie na wezwanie organów władz.

V. O godzinie 8 wieczorem bramy wszystkich domów oraz restauracyj mają być zamknięte.

VI. Przekraczający te zarządzenia, o ile nie chodzi o czyn, który karany bywa w myśl postanowień ustawy karnej, będą karani grzywną, ewentualnie aresztem po myśli rozp. z dnia 20 grudnia 1854 r. Dz. ust. p. nr 96.

Ekscesy.

Praga. Wczoraj w pierwszych godzinach porannych zebrały się znów wielkie masy publiczności, przeważnie młodych ludzi i żywiołów chętnych do ekscesów, na Przykopach. Kiedy następnie studenci niemieccy w barwach zamierzali rozpocząć bumel i wyszli z kasyna, powstał olbrzymi zgiełk. Ponieważ studenci niemieccy nie chcieli odstąpić od swego zamiaru urządzenia bumlu i groziło niebezpieczeństwo wielkich starć — przystąpiono do opróżnienia Przykopów. Dokonano tego wśród ogromnego zgiełku. Następnie Przykopy zamknięto, a dopiero o godz. pół do 2 otwarto je znowu dla komunikacyi.

Praga. O godz. $11\frac{1}{2}$ przed poł. 150 chłopaków zaatakowało patrol złożony z 2 policyantów konnych, obrzucając ich kamieniami. Patrol rozpędził chłopaków, którzy uciekli w kierunku Żiszkowa. Policya nie zdołała ująć żadnego ze sprawców.

Praga. Wczoraj przed południem na Królewskich Winohradach demonstrowało około 2000 uczniów szkół średnich, przybranych w trójkolorowe kokardki. Zniszczyli oni sztandar czarno-żółty. Policya interweniowała i rozpędziła ich.

Praga. W pierwszych godzinach po południu w parku Riegera przyszło do starcia między oddziałem policyi a Czechami. Policyę obrzucono kamieniami. Wiadomość o zaprowadzeniu sądów doraźnych nie była tam jeszcze ogłoszona.

Praga. Wczoraj po południu i wieczorem na Przykopach i na placu Wacława panował spokój.

Studenci z Niemiec.

Berlin. Zastępcy 38 korporacyj studenckich niemieckich wyjechali wczoraj z Wrocławia do Pragi, dla popierania tamtejszych studentów niemieckich. Na dworcu w ostatniej chwili zjawił się rektor uniwersytetu i prosił o zaniechanie tego zamiaru. Studenci mimo to wyjechali. W podróży tej nie biorą udziału studenci katoliccy i żydowscy.

Praga. Wielkie wzburzenie wywołała tu wiadomość, że studenci, którzy przybyli tu z Niemiec, chcą udać się na wiec studentów niemieckich do Litomierzyc. Po południu studenci niemieccy odstąpili od tego zamiaru.

Rada ministrów.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyła się kilkugodzinna Rada ministrów, na której omawiano sytuacyę, wywołaną zajściami w Pradze. Roztrząsano także sprawę zaprowadzenia w Pradze stanu wyjątkowego, lecz od zamiaru tego odstąpiono. Jest pewnem, że w razie ogłoszenia w Pradze stanu wyjątkowego, wybuchłoby nowe przesilenie gabinetowe, gdyż minister Zaczek oświadczył, że w tym wypadku ustąpiłby.

Następnie obradowała Rada ministrów nad sprawą zamknięcia lub odroczenia Izby posłów. **Odstąpiono jednak od tego zamiaru** i postanowiono czekać na przebieg dzisiejszego posiedzenia Izby posłów i na załatwienie prowizoryum budżetowego.

Przeciw sądom doraźnym.

Wiedeń. Wczoraj deputacya m. Pragi z burmistrzem Groszem na czele i w towarzystwie posłów czeskich udała się do bar. Bienertha z protestem przeciw zaprowadzeniu sądów doraźnych w Pradze ze względu na to, że podług informacyj, wczoraj w Pradze panował spokój. Bar. Bienerth oświadczył, że właśnie przed chwilą otrzymał wiadomość o starciach między policyą a demonstrantami w Pradze, które zaszły koło godz. 2 po południu. Posłowie czescy i dr Grosz zaprzeczyli temu i twierdzili, że wiadomość ta jest albo przesadzoną lub też zmyśloną. Oświadczyli także, że właściwymi sprawcami rozruchów są studenci niemieccy z obecnym ministrem rodakiem niemieckim Schreinerem na czele. Studenci niemieccy zawsze mają ochotę do bójek. Wszędzie jednak ich biją studenci słowiańscy i nie szanują, podczas gdy w Pradze są oni pod ochroną władz.

Bar. Bienerth oświadczył, że dalsze zarządzenia tj. stan wyjątkowy, tylko wtedy zostaną wydane, jeżeli okażą się bezwarunkowo koniecznemi.

Pos. Mastałka twierdził, że sądy doraźne dlatego zostały wprowadzone, ponieważ domagali się tego Niemcy, a zwłaszcza ks. Fürstenberg i Baernreiter. Bar. Bienerth zaprzeczył temu i zastrzegł się przeciw takiem oświadczeniom.

Co do ministra Schreinera, pos. Udržal oświadczył, że na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów przedstawi tego polityka w stosownem świetle i pokaże, że jedynym celem tego ministra jest utrzymanie sporu między Czechami i Niemcami.

Pos. Mastałka oświadczył, że sądy doraźne są aktem zbrodni wobec Czechów.

Burmistrz Grosz prosił bar. Bienertha o wyrobienie mu audencyi u cesarza, celem przedstawienia mu stosunków.

Następnie deputacya udała się do ministra rodaka czeskiego Zaczeka, którego zapytała, jak się zachowa wobec poczynionych już zarządzeń i ewentualnego zaprowadzenia stanu wyjątkowego.

Zaczek oświadczył, że gdyby Rada ministrów uchwaliła zaprowadzić w Pradze stan wyjątkowy, on wtedy ustąpi.

Wiedeń. Socyaliści postanowili wnieść na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów wniosek nagły, z żądaniem zniesienia sądów doraźnych w Pradze. Poseł Adler, który zabierze głos jako pierwszy mowca przy prowizoryum budżetowem, wniesie odpowiednią rezolucyę.

Dzisiejsze posiedzenie Izby.

Wiedeń. W sprawie dzisiejszego posiedzenia Izby panują wielkie obawy. Przypuszczają, że już na początku posiedzenia wybuchną namiętności głównie na ławach posłów czeskich radykalnych, z powodu zaprowadzenia w Pradze sądów doraźnych. Wśród Niemców istnieje zamiar niedopuszczenia do głosu pos. Klofacza, który zapisany jest jako pierwszy mowca w dyskusyi. Ze strony niemieckiej zamierzają wystosować do prezydenta Izby zapytanie, czy zgodnem jest z powagą Izby, aby przebywał w niej i przemawiał człowiek, który znajduje się w służbie zagranicznej. Wobec takiego stanu rzeczy obawiają się, że na dzisiejszem posiedzeniu przyjdzie do burzliwych zajść, tak, że **odroczenie lub zamknięcie Izby jest możliwem.** Konsekwencyą tego byłoby dalsze pozostanie na stanowisku gabinetu urzędniczego, a prowizoryum budżetowe i inne konieczności państwowe przeprowadzonoby na podstawie § 14. Parlament zostałby zwołany dopiero wtedy, gdyby Czesi i Niemcy tak się uspokoili, że mogłyby być widoki trwałego porozumienia między temi narodami.

Sprawa prowizoryum budżetowego na dzisiejszem posiedzeniu natrafi na trudności, posłowie czescy bowiem oświadczyli, że wobec sądów doraźnych w Pradze nie mogą głosować za żadnemi przedłożenia rządowemi, a więc i za prowizoryum budżetowem. Tak samo nie wiadomo jest, czy zbierze się potrzebna do tego większość $\frac{2}{3}$ posłów.

W parlamencie wiadomość o sądach doraźnych w Pradze wywołała wielkie wrażenie. — Wśród Niemców panuje zadowolenie, wśród Czechów przygnębienie. W kołach posłów czeskich i niemieckich omawiano bardzo żywo sytuacyę, wywołaną ostatniemi wypadkami. Pos. Zaworka oświadczył, że dopiero po wmieszaniu się do spraw studentów niemieckich posła Wolfa sytuacya w Pradze się zaostrzyła. Inny poseł czeski, Stransky, oświadczył, że zaprowadzenie sądów doraźnych jest aktem wrogim wobec Czechów. Pos. Gessmann oświadczył, że odroczenie Izby w obecnej chwili byłoby wielką klęską ze względu na niewyjaśnione stosunki i cały szereg ważnych spraw.

Tutejsze dzienniki niemieckie całą winę za ostatnie wypadki zwalają na Czechów. „N. Fr. Presse" twierdzi, że od czasu ostatniego kongresu wszechsłowiańskiego w Pradze, Czesi stali się wyzywającymi.

Zmiana konstytucyi w Niemczech.

(Telegr. „N. Reformy").

Berlin. Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia parlamentu stał wniosek wolnomyślnych, socyalnych demokratów i Polaków w sprawie zmiany konstytucyi Rzeszy co do odpowiedzialności ministeryalnej.

Polski wniosek, stojący w dyskusyi żąda, by parlament zwoływany był każdego czasu, jeżeli tego zażąda $\frac{1}{3}$ jego członków.

Sekretarz państwa Betman-Hollweg oświadczył zaraz na początku dyskusyi, że pragnie w kilku słowach formalnie scharakteryzować stanowisko zjednoczonego rządu i oświadczył:

Przy wydaniu konstytucyi dla północno-niemieckiego Związku i państwa niemieckiego odpowiedzialność kanclerza postawiono jako zasadę. Wszystkie wnioski, które zawierały postanowienie o formie prawnej odpowiedzialności ministeryalnej, zostały odrzucone. W tej zasadzie widziano najskuteczniejszy środek odpowiedzialności ministeryalnej, i najsilniejszy wyraz żądanej gwarancyi. Mimo to, kwestya ta zajmowała i w późniejszym czasie Izbę, jednakże dyskusya nie doprowadziła do uchwały. Tak też się stało, że Rada związkowa ostatecznie nie miała ani sposobności, ani powodu obradować nad tą kwestyą i powziąć uchwałę. Jeżeli obecnie stronnictwa sądzą, że przyszedł czas, aby tą zasadą ponownie się zająć i czynią wiele dalej idących wniosków, to jest rzeczą zrozumiałą, że rządy widzą, iż ze swej strony nie mogą przystąpić do powzięcia uchwał, zanim nie będą miały sposobności poznania stanowczych uchwał parlamentu. Także z tego faktu, że zjednoczone rządy odstępują od zwykłego zresztą wniosku inicyatywy i biorą udział w tej sprawie nie bezpośrednio, można poznać, jaką wagę przywiązują rządy do potrzeby wysłuchania zapatrywań i uchwał parlamentu.

Pos. Miller Meiningen (wolnomyślna p. ludowa) imieniem liberalnej lewicy stawia wniosek, aby wszystkie te wnioski przekazać komisyi regulaminowej, której liczbę członków pomnożonoby do 28. Mowca oświadcza, że zamiast tzw. moralnej odpowiedzialności kanclerza, parlament pragnie odpowiedzialności prawno-państwowej. Instytucya obecnej odpowiedzialności nie ma konkretnego pojęcia prawnego. Z zasady prawno-państwowej, że monarcha nie czyni nic nie poprawnego, wynika jako logiczna konsekwencya, że minister obejmuje odpowiedzialność prawno-państwową. Gdyby ta zasada wyrosła do mistycznej idei osobistej nieomylności, to sprzeciwiałoby się to zdrowemu ludzkiemu rozsądkowi. Cesarz w Niemczech nie jest zwierzchnikiem, lecz przewodniczącym Rady związkowej, czyli tylko „primus inter pares".

Pos. Span (centrum) domagał się, aby odpowiedzialność ministeryalną rozszerzono także na czynności cesarza, które nie podlegają kontrasygnacie, a więc także na mowy, listy itp. Skoro kanclerz państwa był o tem uwiadomionym, musi być odpowiedzialnym i dymisyonować, gdyż samo oświadczenie, iż obejmuje odpowiedzialność, nie wystarcza.

Pos. Lebedur (soc.-dem.) podnosi, że oświadczenie cesarza, iż jego najprzedniejszem zadaniem jest stałość w polityce przy przestrzeganiu zgodnej z konstytucyą odpowiedzialności, nie jest niczem innem, jak tylko pozostaniem przy obecnym stanie, przy zrezygnowaniu z pewnych oratorskich dodatków. Nie chodzi jednakże tylko o odparcie pewnych wykroczeń tzw. osobistych rządów, ale o przełamanie biurokratycznego systemu rządowego, do czego najlepsi politycy już od dłuższego czasu dążą. Po klęsce politycznej w Azyi wschodniej w Maroku i wewnątrz państwa, przychodzi czas na wymuszenie zupełnych parlamentarnych rządów. Nie nieznane osoby protegowane, lecz mężowie z większości parlamentu muszą być powołani na krzesła ministeryalne.

W dalszej dyskusyi hr. Mielżyński oświadczył, że Polacy stoją na stanowisku, iż parlament w każdej chwili musi mieć możność kontrolowania rządu. Odpowiedzialność kanclerza państwa musi być rozciągnięta na wszystkie jego czynności urzędowe. Teraz jest czas, aby dokonać całego dzieła. Każda próba zmiany stosunków przez adres do cesarza jest niewystarczającą łataniną. W tym duchu postawili Polacy wniosek, który w sposób zapobiegawczy ma dać reprezentacyi ludowej możność zebrania się, skoro to uzna za potrzebne. Dalej reprezentacya ludowa musi pójść za wolą większości narodu, gdyż ostatecznie naród żąda przecież od parlamentu obrachunku i stworzenia gwarancyi.

W tej słusznej walce niemieckiego ludu o prawa wolnościowe, chcemy — rzekł mowca — stać zawsze po jego stronie, chcemy dać dowód, że kłamią ci, którzy twierdzą, że Polacy są nieprzejednanymi wrogami niemieckiego ludu, że my wszyscy zwalczamy niemiecką narodowość. (Głosy: Słuchajcie! słuchajcie!) My mamy z narodem niemieckim jedną wspólność, a mianowicie wspólność wolności, zwalczamy jednak pruski system rządowy, który jednako ciemięży lud niemiecki, jak i Polaków. (Oklaski u Polaków).

Pos. Junck (narod. liberał) oznacza wniosek soc. dem., według którego wypowiedzenie wojny potrzebowałoby zgody parlamentu, jako rzecz nie do przyjęcia, ponieważ byłoby to votum nieufności dla cesarza i Rady związkowej. Mowca odrzucał dalej współudział parlamentu przy nominacyi lub dymisyi kanclerza państwa. Wniosek soc.-dem. o odpowiedzialności ministrów ma na celu pozbawienie państwa niemieckiego jak najbardziej jego znaczenia. — Jest rzeczą parlamentu wymusić dla siebie takie znaczenie, aby ministrowie nie mogli występywać przeciw niemu.

Pos. Bürxen (part. państw.) oświadcza: Niechaj nas Bóg chroni przed rządami parlamentarnymi. Mowca życzy sobie dla lepszego współdziałania parlamentu w zagranicznej polityce częstszego wydawania ksiąg białych i ustanowienia komisyi dla spraw zagranicznych.

Na tem obrady przerwano do dzisiaj.

Wypadki bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy").

Zarządzenia wojskowe w Austro-Węgrzech.

Wiedeń. „N. W. Tgbl." donosi, że w najbliższych dniach pojawią się znowu pogłoski o mobilizacyi wojsk. Jak się z kompetentnej strony wojskowej dowiaduje to pismo, rzecz przedstawia się następująco:

W najbliższych dniach da się zauważyć transport znacznej ilości wojsk kolejami i okrętami. Należy to sprowadzić do tego, że zarząd wojskowy czyni teraz użytek z danego upoważnienia co do zatrzymania rezerwistów zapasowych, którzy po 8-tygodniowych ćwiczeniach mieli być rozpuszczeni do domów. Zostaną oni jednak zatrzymani, jako należący do XV-go korpusu. Upoważnienie to pochodzi z r. 1888. Według tego upoważnienia w razie potrzeby zarząd wojskowy może zatrzymać rezerwistów zapasowych i trzy ostatnie roczniki wojsk. — Z tego upoważnienia czyni zarząd wojskowy użytek, zatrzymując najmłodszych rezerwistów, którzy w październiku b. r. zostali powołani na 8-tygodniowe ćwiczenia. Zarząd wojskowy, wydając te zarządzenia, czyni użytek zaledwie z czwartej części otrzymanego upoważnienia.

Dalej zostaną przeniesieni do Bośni ci rekruci, którzy zostali tylko wyćwiczeni, a którzy należą do XV korpusu.

Do zaniepokojenia niema więc żadnego powodu.

Spisek studentów belgradzkich?

Wiedeń. Ministerstwo wojny zaprzecza wiadomości podanej przez „Pesti Hirlap", jakoby władze węgierskie odkryły spisek studentów belgradzkich, mający na celu wysadzenie w powietrze wszystkich mostów, położonych na Dunaju i Drawie, a wiodących do Serbii i jakoby mostów tych strzegło wojsko austro-węgierskie. Ministerstwo wojny zapewnia, że podobne zarządzenia nie zostały wydane, a gdyby okazały się nie koniecznemi, nie byłyby okryte tajemnicą.

Austrya i Turcya.

Londyn. „Times" donosi z Konstantynopola, że widoczne są już objawy zmniejszenia się naprężenia między Turcyą a Austryą i że w najbliższych dniach rozpoczną się bezpośrednie rokowania między temi państwami. Do tej chwili jednak bojkot będzie trwał dalej. W Konstantynopolu pewna ilość robotników oświadczyła swą gotowość do wyładowania okrętów austryackich.

Berlin. „Berl. Tgblt" donosi z Konstantynopola, że działalność nowego ministra spraw wewnętrznych jest bardzo pożyteczną. Z tego powodu należy się spodziewać, że stosunki między Austryą i Turcyą znowu staną się normalnemi.

Z Serbii.

Belgrad. Wczoraj odbyła się tu Rada ministów, na której obradowano nad tem, czy złożyć życzenia jubileuszowe na ręce posła austryackiego Forgacha. Postanowiono tego nie robić.

Belgrad. Rząd tutejszy wysłał komisyę wojskową do Petersburga dla natychmiastowego zakupna 2000 koni. Konie te miały być przewiezione do Serbii przez Rumunię, ta jednak na to się nie zgodziła. Rząd serbski zwrócił się więc z prośbą do rządu bułgarskiego, a gdyby ten odmówił, to zwróconoby się do rządu tureckiego.

Konstantynopol. Pasicz odjechał do Belgradu.

Francya i Serbia.

Paryż. Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza wiadomości jednego z dzienników o wyjeździe posła francuskiego z Belgradu.

Zamieszki w Turcyi.

Konstantynopol. Według depeszy dziennika „Jeni Gazetta", wczoraj wieczorem banda złoczyńców i osób już karanych więzieniem zaatakowała budynek rządowy w Edenisz i wilajecie smyrneńskim, przyczem zabiła 1 człowieka w Bazarze. Kilka tysięcy brygantów stoi w rozmaitych częściach wilajetu i czeka na stosowną chwilę, aby rozpocząć grabież. Władze wilajetu prosiły o posiłki.

Otwarcie parlamentu tureckiego

Konstantynopol. Według dzienników tureckich, otwarcie parlamentu tureckiego nastąpi 14 grudnia nowego stylu.

Włochy a sprawy bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy").

Rzym. W dalszym ciągu obrad nad wnioskiem deput. Fusinato, deputowany Galli dał wyraz przekonaniu, że międzynarodowe traktaty ogólno-polityczne nie są nienaruszalne. Mowca omawiał ujemne następstwa berlińskiego traktatu dla Włoch i oświadczył, że ostatnie jego rozwiązanie oznacza rozwiązanie tego stanu, który przez lat 30 naruszał interesa i godność Włoch. Mowca pochwala ogłoszenie niezawisłości Bułgaryi i podnosi, że niebezpieczeństwo posunięcia się Austro-Węgier ku Salonice zostało usunięte. Zalecał, aby Włochy popierały aneksyę Krety przez Grecyę i wzywał większość do popierania rządu. Rekompenzaty proponowane przez Austro-Węgry w zamian za aneksyę Bośni i Hercegowiny, są nie wystarczające. Omawiając w szczegółowy sposób trójprzymierze, podnosi mowca jego ujemne strony. Jest jednakże obowiązkiem Włoch aż do zmiany tego traktatu spełniać zadanie alianta; potem może być trójprzymierze odnowione na podstawie nowych warunków albo też będzie można zbliżyć się do Rosyi, Francyi i Anglii. Do tego czasu należy armię i granice w ten sposób umocnić, aby Włochy mogły same o swym losie rozstrzygać.

Dep. Baccelle bronił polityki Tittoniego oświadczając, że obecne położenie Włoch jest lepszem, niż po berlińskim kongresie. Polityka Włoch musi zwrócić się ku strzeżeniu interesów Włoch przy równoczesnem staraniu się o najważniejsze interesa pokoju.

Dep. Sonnino wśród poruszenia w Izbie oświadcza, że poprzednio w wielu okolicznościach popierał politykę Tittoniego na podstawie jego oświadczeń o dobrych stosunkach Włoch do innych państw i zupełnem porozumieniu z Austro-Węgrami co do Bałkanu, co zdawało się zapewniać krajowi spokój. Obecnie jednakże musi mowca stwierdzić, że zjazdy na Semmeringu, w Dezio i Salzburgu miały jako następstwo nieuszanowanie postanowień berlińskiego traktatu. Rekompensata dana za aneksyę ze strony Austro-Węgier, jest ze stanowiska włoskiego iluzoryczną. Mowa Tittoniego, która starała się znaczenie aneksyi osłabić, a w której oświadczył, że wydarzenie to nie zaskoczyło go niespodzianie, była grubym błędem, którego następstwa dadzą się odczuć na bliskiej międzynarodowej konferencyi, jeżeli ta wogóle się odbędzie. Mowa ta była błędem, gdyż dowiodła błędnego osądzenia nietylko zagranicznego ale wewnętrznego położenia.

Byłoby rzeczą prostszą, aby przy tej sposobności okazano rezerwę i przeczekano chwili, w której byłoby znanem także zapatrywanie różnych mocarstw, które podpisały traktat berliński i aby przypomniano sobie, że na konferencyi londyńskiej w roku 1871 jednomyślnie powstała międzynarodowa zasada, iż traktaty bez zgody stron, które traktaty zawarły, nie mogą być zmienione.

Co się tyczy oświadczenia, złożonego w dniu 29 września o konferencyi Tittoniego z Izwolskim, że w zapatrywaniach w sprawie Bałkanów panuje między obu ministrami zupełna zgoda, zapytuje Sonnino, gdzie jest ta zgoda, gdyż Tittoni dnia 6 października oświadczył, że w aneksyi widzi tylko uznanie istniejącego dotąd faktycznego stanu rzeczy, podczas gdy Izwolski trwa przy tem, że kwestya aneksyi przekazaną być musi konferencyi, wahając się sankcyonować ją tymczasowem oświadczeniem. Mowca wyraża najwyższą sympatyę liberalnym rządom w Turcyi i życzy sobie ich wzmocnienia. Zaleca przygotowanie wojenne, oświadczając jednakże, że nie myśli o wojnie przeciwko Austro-Węgrom. Podkreśla, że zawsze był zdania, iż interes Włoch leży w bezpośrednim szczerym stosunku do Austro-Węgier. Był zawsze z przekonania zwolennikiem trójprzymierza, które uważa za czynnik pokoju w Europie i bezpieczeństwa Włoch.

Na tem obrady przerwano.

TELEGRAMY

z dnia 3 grudnia.

Rzym. Stan zdrowia papieża przez cały dzień wczorajszy był niezmieniony. Wieczorem nastąpiło pewne polepszenie.

Demonstracye w Bernie.

Berno. Wczoraj wieczorem przyszło do demonstracyj na Wielkim Placu, a następnie, skoro stamtąd demonstrujących wyparto, przed domem czeskiej besedy i niemieckiego domu narodowego. Przyszło do starć, a kiedy położenie stało się poważnem, wkroczyła policya, która wreszcie musiała zarekwirować wojsko. Zarówno organa straży odniosły obrażenia, jak i szereg demonstrantów, ci ostatni od szabel. Rany kilku są ciężkie. Przedsięwzięto wiele aresztowań. Demonstranci powybijali wiele szyb.

Zajścia studenckie w Wiedniu.

Wiedeń. Studenci narodowo-niemieccy dopuścili się nowego gwałtu, z powodu onegdajszego otwarcia mensy akademickiej. Studenci w dniu tym, jak zwykle każdego pierwszego w miesiącu, zakupili bilety abonamentowe na cały miesiąc. Wczoraj studenci niemiecko-narodowi wpadli do mensy podczas obiadu i z hasłem „Rewanż za Pragę“, wypędzili studentów słowiańskich i włoskich, oświadczając, że tak długo nie odejdą, aż mensa zostanie zamkniętą. Zarekwirowana policya nie usunęła studentów niemieckich, a także pośrednictwo kilku profesorów uniwersytetu nie miało skutku. Dopiero gdy przyrzeczono, że mensa zostanie zamknięta, studenci niemieccy rozeszli się. Studenci włoscy i słowiańscy udali się do parlamentu, aby z bawiącymi tam swymi rodakami-posłami odbyć w tej sprawie konferencyę. Deputacya studentów słowiańskich udała się do pos. Głąbińskiego z prośbą o interwencyę. Z powodu zamknięcia mensy obawiają się, że dziś przy otwarciu uniwersytetu przyjdzie do ponownych starć między studentami niemieckimi a studentami innych narodowości.

Sąd rozjemczy dla zajścia w Casablanca.

Paryż. Jak słychać, sędziami wojennymi w kwestyi dezerterów w Casablanca zamianowała Francya Ludwika Renaulta i Edwarda Freya. Sędzią rozjemczym ze strony Niemiec ma być zamianowany rzeczywisty tajny radca Knege; nazwisko sędziego zagranicznego nie jest jeszcze znanem. Piąty sędzia, mający być wspólnie zamianowanym przez obie strony, ma być Szwedem.

Z Persyi.

Petersburg. Jak słychać, szach polecił swoim agentom w Rosyi, aby zakupili tam dla niego znaczne posiadłości, chce on bowiem cały swój majątek i skarb przenieść do Rosyi. Gdyby rewolucya w Persyi przybrała większe rozmiary, szach przeniesie się do Rosyi.

Z republik amerykańskich.

Nowy Jork. Z Porte au Prince donoszą, że ludność powstała przeciw rządowi, bez walki zajęła miasto i ustanowiła prowizoryczna rząd, wybierając jednego z generałów prezydentem.

Uroczystości jubileuszowe.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń. B. kor. donosi: Ze wszystkich stron monarchii i z zagranicy dochodzą wiadomości o nadzwyczajnie uroczystych obchodach jubileuszu cesarza. Wszędzie odbyły się uroczyste nabożeństwa i patryotyczne manifestacye. W stolicach państw zagranicznych szefowie austro-węg. misyj podejmowali członków austro-węg. kolonii, przyczem wygłaszano patryotyczne mowy. Na nabożeństwach urządzanych przez ambasadorów i posłów austr., pojawili się wszędzie członkowie domów panujących lub też ich zastępcy. Prawie cała zagraniczna prasa, specyalnie niemiecka, angielska i grecka, czczą dzień jubileuszowy cesarza Franciszka Józefa, wskazując na jego zalety, jako panującego i stwierdzając, że monarcha ten zyskał sobie podziw w całym świecie.

Kraków, 3 grudnia.

Poranki i wieczory jubileuszowe odbyły się wczoraj w tutejszych zakładach naukowych. Wśród nich wymieniamy innowacyę zaprowadzoną przez kierownictwo szkoły przem. uzupełniającej na Smoleńsku, a polegającą na tem, że i dla młodzieży tej szkoły urządzono uroczysty wieczorek z takimsamym programem, jak w szkole dziennej (przemówienie dyr. Maciołowskiego i p. Mikulskiego, chóry i deklamacye). O wartości i dodatniej stronie przypuszczenia do wszystkich obchodów szkolnych i tej warstwy młodzieży świadczy najlepiej fakt, że młodzież po wieczorku z własnej inicyatywy okrzykiem i słowem podziękowała serdecznie swoim kierownikom i nauczycielom.

W Akademii handlowej odbył się wczoraj rano uroczysty obchód jubileuszowy. Po nabożeństwie odprawionem w kościele OO. Kapucynów, zgromadzili się uczniowie Akademii, dwuklasowej szkoły handlowej i słuchacze kursu abituryentów w pięknie przyozdobionej sali, w której na tle kwiatów umieszczono biust monarchy. Uroczystość rozpoczął kwartet smyczkowy uczniów Akademii, którzy pod batutą p. Walewskiego wykonał kilka utworów. Nastąpiły deklamacye, z tych jedna przy akompaniamencie cytry, dalej trio na skrzypce, wiolonczelę i fortepian, oraz produkcye chóru szkolnego pod kierunkiem p. Walewskiego. Obchód zakończyło przemówienie dyrektora zakładu i trzykrotny okrzyk na cześć cesarza.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 3 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Franciszka Ksawerego i Hilaryi.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 22, zachód o godz. 3 min. 38; długość dnia godzin 8 min. 16.

Teatr miejski w Krakowie: „Noc listopadowa“.

Teatr ludowy: „Knajpa“ dramat Z. Parviego (premiera).

Cyrk Edison: przedstawienie kinematograficzne o godz. 7 wieczorem.

Uniwersytet ludowy: wykład prof. dra Grzybowskiego p. t. „Skorupa ziemska i zjawiska w niej występujące“ o 7 wiecz.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: wykład prof. W. Żłobickiego p. t. „Z fizyki kuli ziemskiej“ o 6 wiecz.

Walne zebranie „Związku akademickiego“ ul. Grodzka 29, o 5 popoł.

Teatr miejski we Lwowie: „Królowa Saby“.

Z Tow. Przyjaciół sztuk pięknych. Komunikują nam: Gmach Tow. Przyjaciół sztuk pięknych otwarty zostanie ponownie w piątek 4 b. m. Swietlicę zajęły pastele, obrazy olejne i rysunki Tymona Niesiołowskiego. W innych salach mniejszych umieszczono prace pp. Borka, Czarnowskiej, Dostalównej, Frommera, Gryglewskiego, Kotowskiego, Krzeszowej, Krzesza, Kowalskiego, Laskowskiego, Pelczarskiego, Podgórskiego, Popławskiego, Rosenbluma, Tombińskiego i Trzebińskiego. Szereg krajobrazów nadesłał St. Czajkowski. Wystawiony został dużych rozmiarów obraz nieżyjącego malarza Rostworowskiego p. t. „Mojżesz wśród zbuntowanej rzeszy“. W dużej sali urządzono 42 wystawę ze zbiorów F. Jasieńskiego, na dochód Tow. Bratniej pomocy uczniów Akademii sztuk pięknych. Składają się na tę wystawę prace (około stu) prof. Józefa Pankiewicza z dwudziestoletniego okresu działalności artystycznej tego wybitnego malarza i rytownika.

W sprawie konkursu na afisz dla wystawy przemysłowo-rolniczej w Częstochowie Towarzystwo „Polska sztuka stosowana“ w Krakowie ogłasza, co następuje:

Nazajutrz po rozstrzygnięciu konkursu (25 listopada b. r.) z łona komisyi rozpoznawczej Towarzystwa zwrócono uwagę, że jedna z prac, oznaczona godłem „Gryf“ i wyróżniona na konkursie poza pracami, nagrodzonemi pierwszą zaszczytną wzmianką, jest lekko tylko zmodyfikowaną kopią afisza, reprodukowanego w styczniowym numerze angielskiego pisma „The Studio“ z r. 1901 na stronie 265 (autor L. G. Cooksey). Wskutek tego sąd konkursowy odbył ponowne posiedzenie, na którem skonstatował, że w istocie cała kompozycya afisza i układ pracy „Gryf“ są identyczne z wzmiankowanym afiszem angielskim, a rysunek niektórych figur wprost skopiowany. Wobec tego sąd konkursowy uważając, że projekt „Gryf“, jako w pomyśle, układzie i szczegółach zapożyczony, nie może być brany pod uwagę — udzielone mu wyróżnienie niniejszem cofa.

Doroczna loterya gospodarcza na dochód seminaryum polskiego w Białej, urządzona staraniem Koła Pań T. S. L., odbędzie się stanowczo 6 b. m. w ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej. Piękne i cenne fanty, oraz koncert orkiestry 13-go p. p., a do tego sympatyczny cel, zgromadzą niezawodnie liczną publiczność ze wszystkich sfer naszego miasta. Wobec krótkiego terminu komitet uprasza o jak najrychlejsze nadsyłanie list składkowych pod adresem Koła Pań T. S. L. — Ostatnie posiedzenie przedloteryjne odbędzie się dziś o g. 5 po południu; na posiedzeniu tem zechce się stawić cały komitet.

W sprawie emerytów otrzymujemy następujące pismo: Emeryci, którzy przeszli w stan spoczynku przed r. 1907, chcący brać jakikolwiek udział w akcyi o podwyższenie emerytur, zechcą podać kartą korespondencyjną swój adres tutejszemu komitetowi, na ręce przewodniczącego p. Władysława Herolda, radcy dworu w Krakowie, ul. Pawia 14.

Ze Stow. nauczycielek. Kurs przygotowawczy do egzaminu państwowego z muzyki rozpoczął się w Instytucie muzycznym (ul. Gołębia 15). Wykłady są w poniedziałki w godz. od 6—8 wieczorem i we czwartki od 6—7; zapisywać się na nie można za opłatą 12 K miesięcznie w Stowarzyszeniu nauczycielek (ul. Karmelicka 36) w godz. od 11—1 przed południem i od 3—6 po południu.

Odczyt p. Jerzego Żuławskiego p. t. „Czem jest sztuka w swej istocie“ odbędzie się staraniem Wzaj. pom. kursów im. Baranieckiego w niedzielę dn. 6 b. m. w sali Kopernika uniwersytetu Jagiell. Bilety do krzeseł po 2 kor. i 1 kor., bilety akademickie 50 hal., do nabycia przy wejściu przed odczytem.

Poranek literacki. Ak. art. lit. koło „Życie“ urządza w niedzielę 6 b. m. poranek literacki, który ze względu na znane i sympatyczne w naszej literaturze najmłodszej nazwiska, powinien ściągnąć liczną publiczność, zwłaszcza, że program przedstawia się bardzo interesująco. Czytać będą pp. Edmund Bieder: „Symfonia jesienna“, Wanda Krzyżanowska: „Z poezyj“, Michał Natkaniec: Arcybaszewa „Podchorąży“ z rosyjskiego, Józef Ruffar: „Syn słońca“, „Szatan i pustynia“, Tadeusz Szantroch: „Czarna Dama“ i „Liryki“.

Na cele oświatowe podczas obchodu powstania listopadowego zebrało akad. Koło T. S. L. 571 K 10 hal.

Ze „Związku akademickiego“. Dziś odbędzie się walne zgromadzenie członków „Związku akademickiego“ w lokalu przy ul. Grodzkiej l. 29. Początek o g. 5 po południu.

Na dochód weteranów z r. 1863/4 odbędzie się dnia 5 b. m., o godz. pół do 8 wieczorem, przedstawienie w cyrku „Edison“.

Zabawa dla dzieci. Na św. Mikołaja odbędzie się dnia 5 b. m. w klubie pocztowym (ul. Lubicz 5). Na program zabawy złoży się obraz fantastyczny p. t. „Wigilia św. Mikołaja“ w trzech odsłonach, „Prolog“, „Sen“ i „Na jawie“, potem nastąpią efekty świetlne. Wstęp dla dzieci (tak członków jak i obcych) wraz z podarkami 1 K, bez podarków 50 hal., dla członków starszych 50 hal., dla obcych 1 K. Bilet akademicki 50 hal. Lista dla zgłoszeń u kursora (Lubicz 5). Początek zabawy o g. $5\frac{1}{2}$ wieczorem.

Oświetlenie w teatrze miejskim podczas przedstawień jest stanowczo za słabe. W zwykłych warunkach zaledwo połowa świateł bywa zaświecaną, co czyni wygląd widowni ponurym i daje publiczności, pozostającej w antraktach na swych miejscach, powód do uzasadnionych skarg. Nawet podczas uroczystego przedstawienia „Nocy listopadowej“ nie zaświecono w widowni wszystkich świateł, a trzecia część wielkiego żyrandolu była również ciemną. — Sądzimy, że w przyszłości administracya teatru postara się o usunięcie tych wadliwości.

„Sokół“ w Podgórzu. urządza w niedzielę b. m. we własnej sali uroczystość św. Mikołaja, oraz przedstawienie amatorskie, na które złożą się dwa fragmenta sceniczne „O Józię“ Bałuckiego i „Tatuś pozwolił“. Chcący wziąć udział w zabawie, zechcą dla swoich maluczkich nadsyłać podarki do gmachu Sokoła w sobotę między g. 4—8 wieczór. Wstęp dla członków 60 hal., dla gości wprowadzonych 1 K. Dzieci nie płacą wstępu. Przygrywać będzie muzyka p. Czyżowskiego pod osobistym jego kierunkiem. Początek punktualnie o g. 6 wieczorem. Po przedstawieniu wieczornica dla członków i zaproszonych gości.

Wypadek w teatrze miejskim. We wtorek wieczorem po przedstawieniu „Nocy listopadowej“ w teatrze miejskim fotograf „Nowości Ilustrowanych“ miał dokonać kilku zdjęć z wystawionej sztuki. Zdjęcie miało być dokonane przy świetle magnezyowem. Przy zapalaniu proszku magnezyowego nastąpiła lekka eksplozya, przyczem zajęła się draperya sukienna przy bocznej kulisie. Ogień szybko posuwał się w górę i objął w kilku sekundach całą draperyę, sięgając aż do maszyneryj, umieszczonych nad sceną. Na szczęście znajdowali się jeszcze w teatrze, mimo ukończonego przedstawienia, strażacy pożarni miejscy, którzy pod kierunkiem brandmistrza kulisę, przymocowaną do podłogi scenicznej świdrami, obalili na ziemię i pożar draperyi stłumili. Szkoda nieznaczna, ale wypadek mógł mieć poważne następstwa.

Ogień kominowy wybuchł w kamienicy pod l. 3 przy placu Wolnicy wczoraj o godz. pół do 4 pop. Wydobywające się z komina płomienie i gęsty dym zaniepokoiły mieszkańców, którzy zawezwali straż pożarną. Ogień szybko ugaszono.

Nieostrożność dorożkarza. Na Teresę Nowak, włościankę z Witanowic, najechał wczoraj dorożkarz. Nowakowa obalona na ziemię, potłukła się poważnie i doznała kontuzyj u nogi. — Opatrzyło ją pogotowie ratunkowe.

Z sądów wojennych. Pisma warszawskie donoszą: Za należenie do P. P. S. sąd wojenny skazał na osiedlenie 27-letnią mieszkankę Warszawy Kazimierę Gajewską, mającą pseudonim partyjny „Aza“.

Zderzenie pociągów. Pisma warszawskie donoszą: W nocy z wtorku na środę na stacyi Modlin zderzył się pociąg pocztowy z pociągiem towarowym, przyczem oba parowozy oraz kilka wagonów doznały uszkodzeń, a cztery osoby uległy pokaleczeniu.

Trzęsienie ziemi. Z Regio di Calabria telegrafują: W Mileto odczuto wczoraj silne trzęsienie ziemi, które wywołało wśród ludności panikę.

Sprawa pani Steinheil. Z Paryża telegrafują: „Petit Republique“ donosi w sprawie pani Steinheil, że utrzymywała ona także stosunek miłosny z królem Kambodży Sisovac, którego poznała w czasie jego pobytu w Paryżu w r. 1906. — Pani Steinheil zeznała przed sądem, że mąż jej żył w ścisłych stosunkach z prezydentem Faure i królem Kambodży i podała inne szczegóły, obciążające jej zamordowanego męża.

Zmarli:

W Warszawie zmarł popularny rabin i kaznodzieja izraelicki, dr Izaak Cylkow, w 68 roku życia. Ze śmiercią jego — jak zaznaczają pisma warszawskie — ustępuje z widowni jeden z piękniejszych typów polskiego żyda-patryoty, który ukochał społeczeństwo polskie całą duszą i czuł się przez całe życie wiernym synem Polski. Jako taki zwalczał syonizm i teror konserwatywnych partyj żydowskich. Przyswoił on literaturze naszej piękny przekład wielu ksiąg starego Testamentu z komentarzami. Ogłoszone drukiem kazania zjednały autorowi opinię „klasyka polskiego“. Był też współpracownikiem „Wielkiej Encyklopedyi Illustrowanej“.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 2 grudnia.

HOTEL KRAKOWSKI: inżynier Edward Howard Hellis z Wiednia, dr Oskar Wallenrod z Wilna, dr Eugeniusz Rzewuski z Kijowa, dr Czesław Kostanecki z Korneuburga, dr Kazimierz Kuchlowski i dr Karol Wimmer z Krakowa, X. Antoni Bryja ze Szczyrzyca, X. Alojzy Tajdus z Góry św. Jana, Władysław Potempa z córką z Włocławka, Władysław Siemoński z żoną z Wąsowa (Król. Pol.), Izyder Radt z Frysztatu, Władysław Szajc z żoną z Kamieńca Podolskiego, Ludwik Lewandowski z Szczucina, Władysław Kłopotowski z Podola ros., major Ryszard Kron z Berna.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski